Samorządy a rewitalizacja

Kategoria: Rozwój i fundusze
Opublikowano: piątek, 30, marzec 2018 12:30
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 2147

Do końca 2017 roku jedynie 39 proc. gmin uchwaliło projekty rewitalizacyjne. Najlepiej radzi sobie Małopolska i miasta, największe zaległości mają gminy wiejskie oraz samorządowcy z województwa pomorskiego.

Obecna perspektywa finansowa Unii Europejskiej (na lata 2014-2020) stworzyła polskim samorządom wyjątkową okazję, by sięgnąć po pokaźne pieniądze na inwestycje. Jednym z celów, na jaki mogą zdobyć wsparcie, jest rewitalizacja, czyli inwestycje na obszarach zdegradowanych społecznie i infrastrukturalnie. Łącznie w całej Polsce do wzięcia jest przynajmniej 6 mld zł (licząc jedynie inwestycje infrastrukturalne, do tego dochodzą miliardy zł na projekty „miękkie"). Aby jednak samorządy miały możliwość sięgnięcia po te pieniądze, muszą przyjąć tzw. plany rewitalizacji i najlepiej, żeby zrobiły to najpóźniej do końca 2018 r. Czy się wyrobią?

Eksperci z Grant Thornton sprawdzili, jak zaawansowane są polskie samorządy w przyjmowaniu programów rewitalizacji. Niestety, wnioski nie napawają optymizmem. Jak wynika z raportu, do końca 2017 roku przyjęto do realizacji 977 programów, co oznacza, że jedynie 39 proc. gmin uchwaliło plany rewitalizacyjne, a miały na to czas już od 2015 roku. Istnieje tym samym poważne ryzyko, że wiele samorządów nie zdąży z zatwierdzeniem programów do końca 2018 roku, co oznaczałoby w praktyce brak możliwości pozyskania dofinansowania na projekty realizacyjne w tej perspektywie finansowej.

- *Trzeba przyznać, że przygotowanie programu nie jest proste, zwłaszcza jeśli samorząd przygotowuje go po raz pierwszy. Z pewnością nie jest to jednak zadanie niewykonalne, skoro już tysiąc samorządów z nim sobie poradziło* – konkluduje Maria Murawska, Senior Menedżer w Doradztwie Europejskim, Grant Thornton.

Duże różnice w stanie zaawansowania samorządów widać między gminami miejskimi i wiejskimi. O ile niemal 68 proc. samorządów miejskich miało przyjęte programy rewitalizacyjne, o tyle wśród włodarzy wiejskich jedynie 29 proc. wykonało wysiłek i może pochwalić się przyjętym projektem.

Jeszcze silniejsze zróżnicowanie widać w ujęciu terytorialnym – z jednej strony, z województwie małopolskim aż 74,2 proc. samorządów przyjęło programy rewitalizacji. Z drugiej – alarmujące są doniesienia z województwa pomorskiego, gdzie jedynie 8 proc. gmin ma zaakceptowane projekty.

Skąd wynikają tak duże różnice? To w dużej mierze skutek działań urzędów marszałkowskich odpowiedzianych za rewitalizację w danym województwie – te które opracowały jaśniejsze wytyczne do przygotowania programów, wprowadziły mniejsze wymagania czy prowadzą sprawniejszą ocenę programów, osiągnęły zdecydowanie lepsze rezultaty. Część samorządów tłumaczy również brak uchwalonych projektów nieobecnością terenów zdegradowanych, które mogłyby podlegać rewitalizacji.

- *Trudno jednak przyjąć wyjaśnienia, że na terenie danej gminy nie ma obszarów zdegradowanych* – komentuje Maria Murawska – *Zgodnie z przepisami, obszary te wyznacza się w relacji dla średniej w całej gminie, więc zawsze jakiś obszar odstaje na niekorzyść od tej średniej. Gdyby punktem odniesienia była np. średnia krajowa albo wojewódzka, wówczas faktycznie można by stwierdzić, że część gmin na całym terenie przewyższa średnią. W omawianym przypadku nie może być jednak o tym mowy.*

O rewitalizacji piszemy także tutaj

Phoca PDF